ARTULINONET

www.artulino.net

Rosencrantz i Guildenstern nie żyją

2026-09-11



Czyli: Inni robią sztukę, inni jej patronują.

Rosencrantz (Gary Oldman) i Guildenstern (Tim Roth) podczas podróży badają prawdopodobieństwo. Rzuty monety wykonywane przez Rosencrantza niezmiennie się powtarzają. Zawsze jest to reszka. Nie jest to cztery, czy sześć przypadków, ilości idą w dziesiątki, a nawet przekraczają setkę reszek z rzędu. Może czas się zatrzymał dla rzutów? Następnie dyskutują o pierwszych rzeczach, które pamiętają. Musi to być nudna podróż, jak zajmują się takimi sprawami. Z drugiej strony, coś trzeba przecież robić. Rosencrantz wynajduje przy okazji... hamburgera.

Podróżują, ponieważ ktoś ich wezwał, jakiś posłaniec. Powiedział, że to sprawa niecierpiąca zwłoki i sam król ich wzywa. Wyruszyli więc w podróż, ale chyba zdążyli zapomnieć o tym, a później sobie przypomnieć. I to podczas jednego popołudnia. Wygląda, że podróż nie będzie szybka, po drodze napotykają wędrownych artystów i muszą obejrzeć przedstawienie. Artystom też grozi zapomnienie. Ich przywódca (Richard Dreyfuss), uważa, że mogą zapomnieć sztukę, dlatego muszą grać przy każdej okazji. Przy tym mogą też zarobić. Wybór sztuk mają bogaty, chyba są w stanie zagrać każdą. Mogą nawet, na specjalne życzenie włączyć widzów do akcji, tylko że za specjalną opłatą.

O ile Guildenstern uważa, że to co, pokazują aktorzy, jest plugawe, to Rosencrantz jest zainteresowany, ale przypuszcza, że trupa to nie tylko aktorzy.

W końcu chyba docierają do miejsca przeznaczania. Sam król (Donald Sumpter) wita ich i wyjaśnia powód ich wezwania. Chodzi o Hamleta (Iain Glen). Podobno mocno on się zmienił, nie jest jak dawniej. Król zastanawia się, czy mogło być coś poza śmiercią ojca, co go by tak odmieniło. Jako że Rosencrantz i Guildenstern dorastali razem z Hamletem, mają gościć przez jakiś czas na dworze i może uda im się rozwikłać sprawę tej zmiany u Hamleta. Dwaj mężczyźni zgadzają się zostać.

„**Rosencrantz i Guildenstern nie żyją**” to, oczywiście, „ekranizacja” sztuki Williama Shakespeare, z pewnym ale. Głównym bohaterem filmu nie jest książę, ale dwoje jego przyjaciół i sług. W oryginale ich udział jest niemal znikomy, tu w filmie grają pierwsze skrzypce, a to reszta jest gdzieś w tle. Hamlet pojawia się od czasu, do czasu, Poloniusz, Claudius podobnie. Oni nie są ważni, to Rosencrantz i Guildenstern się liczą.

Tomowi Stoppardowi udało się rozwinąć na tyle te postacie, że zbudował cały film tylko dla nich. Co prawda film jest specyficzny, trochę dziwny, lekko absurdalny, mocno rozgadany. Dialogi są również specyficzne, ale są dobrze napisane. Akcji nie ma tu za dużo, bohaterowie łażą i gadają, filozofują, zastanawiają się nad wieloma kwestiami, łącznie z tą czy Rosencrantz to Rosencrantz, Guildenstern to Guildenstern, czy może Rosencrantz to Guildenstern i na odwrót. Iście skomplikowane problemy.

Filmowi dużo dało dobór aktorów zarówno Gary Oldman jak i Tim Roth dobrze zagrali i jak dla mnie stali się wręcz twarzami Rosencrantza i Guildensterna.

Film przypomina teatralną sztukę i tak miało być. Ogląda się go zaskakująco dobrze, mała ilość akcji nie przeszkadza, abym się nudził, wprost przeciwnie, film zaciekawił mnie. Niby pomysł nie jest odkrywczy, pokazać znaną historię, ale od zupełnie innej strony, z punktu widzenia innych uczestników. Udało się to twórcom bardzo dobrze.

Tytuł polski: **Rosencrantz i Guildenstern nie żyją**
Tytuł oryginalny: **Rosencrantz & Guildenstern Are Dead**
Reżyseria Tom Stoppard

Gary Oldman jako Rosencrantz
Tim Roth jako Guildenstern
Richard Dreyfuss jako artysta
Iain Glen jako Hamlet
Donald Sumpter jako Claudius
Joanna Miles jako Gertrude
Joanna Roth jako Ophelia
Ian Richardson jako Polonius

Artur Wyszyński